

Wytykanie błędów sędziom nie godzi w ich niezawisłość

SĄDOWNICTWO | Praca sędziego podlega kontroli sądu drugiej instancji. Ale nieraz nie wystarczy uchylene wyroku, trzeba wytknąć sędziemu osobiste zaniedbanie lub błąd

MAREK DOMAGALSKI

Niezawisłość i powaga urzędu sędziego musi się łączyć z efektywnym systemem oceny jego pracy, choć w praktyce bywa to trudne.

Sędziowski wytyk

Pokazuje to sprawa Elżbiety Z., sędzi sądu rejonowego w jednym z mazowieckich miast powiatowych. Pozwała ona Sąd Okręgowy w Płocku (przełożony nad jej sądem) za to, że w jednej sprawie (potem się to powtórzyło) skorzystał z tzw. wytyku sędziowskiego, wskazując na dwa poważne błędy w wydanym przez sędzię wyroku. Mimo śmierci jednej ze stron procesu nadal go prowadziła (nie zawiesiła postępowania), a w wyroku wskazała wśród pozwanych „spadkobierców” zmarłego. SO nakazał ponowne rozpoznanie sprawy.

Wytyk sędziowski reguluje art. 40 prawa o ustroju sądów powszechnych: **sąd odwoławczy (apelacyjny lub okręgowy) w razie stwierdzenia przy rozpoznawaniu sprawy oczywistej obrazy przepisów wytyka uchybienie właściwemu sądowi, o czym zawiadamia prezesa sądu (przy poważniejszych uchybieniach także ministra sprawiedliwości).**

Czarna owca

Od takiego wytyku nie ma jednak odwołania, więc sędzia pozwała SO – formalnie jest to sprawa o ochronę dobrego

imienia. – Gdy oceniano mnie przed awansem (do którego nie doszło), sędzia wizytator napisał, że nie jestem powściągliwa w swych żądaniach, a chodziło m.in. o ten właśnie proces – mówiła we wtorek przed warszawskim Sądem Apelacyjnym Elżbieta Z. – Gdy zaś w latach 90. sędziowie występowali z pozwami o podwyżkę wynagrodzenia, nie przyłączyłam się, gdyż uważam, że żądania majątkowe nie licują z powagą sędziego. Tu zaś dotknięto nie tylko mojej osoby, ale urzędu, który pełni – argumentowała poruszona sędzia.

Jej zawodowych kompetencji nikt właściwie nie kwestionuje (ma już ponad 30 lat stażu). W sięgnięciu po wytyk (później były trzy następne) sędzia dopatruje się rodzaju szkany, mobbingu. Przyczyn takiego zachowania części jej środowiska upatruje w tym, że była dość aktywna, wypowiadała się publicznie, np. w sprawie zapaści w sądach: że to nie tylko wina zbyt niskich nakładów czy złego prawa, ale też samych sędziów.

Różne sprawy, równa miara

Zdaniem sędzi, aby sięgać po wytyk, nieprawidłowość musi być „oczywista”, tu zaś chodziło o bardzo skomplikowaną sprawę, trudne zagadnienie prawne. Mogło więc dojść do pomyłek, choć jej zdaniem ich nie było. SA uznał jednak, że sędzia popełniła po-

OPINIA

Jerzy Naumann
advokat



Od kogo i w jaki sposób ma czerpać wzorce zachowań sędzia nabierający dopiero doświadczenia? Kiedyś była żywa instytucja wizytacji, która wprowadzała pożądane korekty w jego pracy. Dziś jednak wizytatora na sali sądowej się nie spotka. Sędzia może dziś tylko liczyć na życzliwą uwagę

ważne błędy. – W wyroku trzeba wskazać konkretne osoby z imienia i nazwiska, aby komornik mógł prowadzić egzekucję, a nie ustalał „spadkobierców” – powiedziała sędzia Regina Owczarek-Jędrasik. – Przy ocenie wytyku należy stosować te same zasady co przy innych orzeczeniach. W tym wypadku błędów nie było, dlatego SA oddalił żądania sędzi: przeprosin, usunięcia z akt owych wytyków, przyznania zadośćuczynienia (VI ACA 575/070).

Wobec sędziów stosowane jest jeszcze inne narzędzie dyscyplinujące: tzw. zwrócenie uwagi (art. 37 prawa o ustroju sądów powszechnych). Mianowicie **osoby powołane do kierowania sądami i nadzoru nad nimi mają**

DLA „RZ”

od innego sędziego. W składach wieloosobowych może też podpatrzeć, jak sądzą inni i być może coś na tym skorzystać.

Chyba trudno byłoby też uznać za nietakt koleżeńską uwagę, że niestosowne jest np. podnoszenie głosu na sali sądowej. Napuszona powaga i władczość zachowania bardzo źle wyglądają u tego, kto nosi łańcuch z ortem na szyi. Zdarzają się także gorsze rzeczy. Należy je oczywiście korygować, i to bez obawy o niezawisłość, bo nic jej przez to nie zagraża.

prawo wglądu w czynności sądów, żądania wyjaśnień, a w razie stwierdzenia uchybienia mogą pisemnie żądać usunięcia skutków. Jednak w tym wypadku sędzia, którego dotyczy uwaga, może złożyć zastrzeżenie, co powoduje, że sprawa trafia do sądu dyscyplinarnego, w którym ma możliwość obrony. Nie ma jej natomiast przy wytyku. – Dlatego ów brak – wskazał „Rz” sędzia Marek Celej z Krajowej Rady Sądownictwa – jest jednym z przepisów ustawy sędziowskiej skarżonych niedawno przez KRS do Trybunału Konstytucyjnego. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.domagalski@rp.pl